



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 7 (1261) • J • ROK LXII • 17 II 2019 • TORUŃ

w numerze:

Siostry, których nie znałem
Odbicie światłości Bożej
Wspomnienia siostry Marcjanny
Czytajmy Biblię

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Jedynym lekarstwem na trudności na drodze powołania jest Jezus spotkany w sakramencie spowiedzi czy rekolekcjach.

Bp Wiesław Śmigiel

Apostołowie radości i pokoju

Realizują posługę miłości miłosiernej. Radość i pokój towarzyszą im w codziennej wierności. Te owoce Ducha Świętego w roku duszpasterskim przeżywanym pod hasłem: „W mocy Bożego Ducha” podziwiamy w życiu i posłudze osób konsekrowanych w naszej diecezji. Ci, którzy żyją według rad ewangelicznych, spotkali się na wspólnej modlitwie w Światowy Dzień Życia Konsekrowanego w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Do nich bp Wiesław Śmigiel powiedział: – Ludzie pragną, i mają do tego prawo, widzieć w nas odbicie Bożej światłości. Jest to możliwe w mocy Ducha i Bożej radości, które wypełniają serca osób konsekrowanych służących Panu w drugim człowieku. Takimi apostołami radości i pokoju byli m.in. bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski (w tym roku przypada 20-lecie jego beatyfikacji) czy bł. Matka Maria Karłowska, pasterka. Oni są dla nas przykładem zawierzenia swojego całego życia Stwórcy, aby każdy z nas stawał się świadkiem miłości, radości i pokoju, których źródłem jest Duch Święty.

Beata Pieczykura



Archiwum redakcji

„Powołanie moje musi mi dać radość” – bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski

RADOŚĆ SPEŁNIENIA

Owoc radości od Ducha Świętego wydaje się prostym, zauważalnym na twarzy i w zachowaniu. Okazuje się jednak, że istnieją również duchowe, niewidzialne znaki radości Ducha Świętego – niedostrzegalne na zewnątrz. Aby nasze życie było trwaniem przy Panu, potrzebujemy daru Jego radości. Taką radością przepełnione było serce bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, którego pomimo bardzo trudnych doświadczeń, nie opuszczała pogoda ducha. Spróbujmy rozeznaczyć, czy i my jesteśmy nosicielami i apostołami radości

S. RAFAELA OLSZOWA CSDP

Radość i uśmiech

Opisy stanu szczęścia o znaczeniu bardziej duchowym określają zwroty: „radować się” i „uśmiechać się”. Wyrażenie „radować się” używane jest w Biblii zawsze w odniesieniu do działania Boga – jest to wymiar wartościowy,

w odróżnieniu od „weselić się”, które dotyczy wymiaru horyzontalnego – w relacji między ludźmi. Zestawiając wyrażenia: „radość” i „wesele”, zauważamy, że zarówno w czterech wersjach Ewangelii, która z samej nazwy jest radosną, dobrą Nowiną, jak i w Starym Testamencie, określe-

nie „radość” występuje częściej niż „wesele”. Radość według Biblii to przeżycie wyłącznie religijne, łączące w sobie uwielbienie, modlitwę i wdzięczność Bogu. Świadczą o tym zarówno kantyki Żydów wychodzących

dokończenie na str. VI

ZAMEK BIERZGŁOWSKI

Zimowisko Skautów Króla

Skauki ze szczepu nr 8 w Mszanie w dniach 25-27 stycznia przebywali na zimowisku w Zamku Bierzgłowskim. Była to kolejna okazja do pogłębiania wiary, ale również zacieśniania więzi w szczepie. W tym roku skautom towarzyszyły słowa: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38), które były hasłem odbywających się w tym samym czasie Światowych Dni Młodzieży w Panamie.



Skauki Króla z Mszana z bp. Wiesławem Śmigłem

Wyjazd, choć był krótki, przebiegał niezwykle intensywnie. Dzieci i młodzież odpoczywali aktywnie, jeżdżąc na łyżwach, brali udział w grze miejskiej i olimpiadzie. Każdy z siedmiu zastępów miał za zadanie

przygotowanie krótkiej scenki dotyczącej zwiastowania. Okazją do ich zaprezentowania było niedzielne spotkanie z bp. Wiesławem Śmigłem, który odprawił Mszę św. w intencji skautów.

Zimowisko w Zamku Bierzgłowskim stało się doskonałą okazją do umocnienia więzi między skautami. Było też miłym wydarzeniem kończącym ferie zimowe.

Justyna Kaniecka

TORUŃ

Muzyka serca

Sala Mieszczańska toruńskiego Ratusza 3 lutego wypełniła się po brzegi. Zebrani spotkali się, by wysłuchać koncertu ekumenicznego pod hasłem: „Chrystus mówi do Ciebie” w wykonaniu artystów bratnich Kościołów chrześcijańskich.

Jezus, który jest Panem ponad podziałami, połączył katolików, protestantów i prawosławnych pięknem muzyki w wykonaniu lokalnych twórców. Podczas koncertu wystąpili m.in. chór parafii ewangelicko-augsburskiej w Toruniu, Łukasz Hajduczenia z zespołem, aktorzy Teatru im. Wilama Horzycy, Leszek Miliński z przyjaciółmi, zespół Katharsis, Jacek

Beszczynski oraz zespół młodzieżowy z parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu.

Muzycy zaśpiewali pieśni Kościoła Wschodniego oraz utwory takie jak: „Głos imię Pana”, „Ześlij deszcz” czy „Hallelujah”, które zachęciły wszystkich do wspólnego śpiewu i uwielbienia Pana. Zebrani w ratuszu z radością, a nieraz ze wzruszeniem i w zadumie słuchali utworów, zachwycając się talentami artystów, które otrzymali od Boga.

Celem koncertu było obudzenie ducha jedności, wzajemnego szacunku, umocnienie cnót wiary, nadziei i miłości w sercach



Podczas koncertu ekumenicznego

uczestników, by do swoich domów zanieśli światło, którym jest Jezus Chrystus. Jedność, miłość, troska o braci i siostry jest pragnieniem Jezusa, który pozostawił nam to zadanie.

Organizatorem była toruńska Fundacja „Światło”, działająca na rzecz wspierania osób chorych i niepełnosprawnych, a szczególnie osób w śpiączce i chorych na nowotwory.

Ewa Jankowska

GRUDZIĄDZ

Powołanie do służby

Z okazji Dnia Życia Konsekrowanego w grudziądzkiej bazylice pw. św. Mikołaja odprawiona została uroczysta Msza św., w której licznie uczestniczyły siostry zakonne – elżbietanki i zmartwychwstanki posługujące w Grudziądzu.

Uroczystość rozpoczęła się przed cudownym obrazem Matki

Bożej Łaskawej – Opiekunki Grudziądza, gdzie odbył się obrzęd poświęcenia świec i procesja świateł. Mszy św. przewodniczył ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz miejsca. Wierni wysłuchali słów powołania do służby w Kościele. Dzięki świadectwu osób konsekro-

wanych ludzie młodzi mogą odkryć znaczenie pobożności i zachwycić się kroceniem za Panem. Droga, którą wybrały osoby konsekrowane, to droga modlitwy i kontemplacji, służby drugiemu: chorym, niepełnosprawnym oraz dzieciom, które wymagają szczególnej opieki i obecności.

Podczas Mszy św. siostry zakonne odnowiły swoje śluby, a po błogosławieństwie ministrantów, w imieniu całej wspólnoty parafialnej, obdarowali siostry kwiatami. Po Mszy św. w parafialnej kawiarence odbył się słodki poczęstunek.

Zenon Zaremba

SIOSTRY, KTÓRYCH NIE ZNAŁEM

WITOLD ZIĘTARSKI

Istnieją takie ograniczenia, które prowadzą do wolności, oraz taka rezygnacja, dzięki której zaczyna się chcieć. Istnieje taka śmierć, która prowadzi do życia, i takie odrzucenie, bez którego trudno jest kochać.

Czasami odliczamy dni do wymarzonego urlopu, a w mediach społecznościowych oglądamy zdjęcia z wyjazdów naszych znajomych. Europa i Azja, góry i morze. „Kolejne marzenie zrealizowane” i dopisek – „szczęśliwy”. W młodości szukamy „drugiej połówki”, a gdy to nasze dziecko jej szuka, uważnie obserwujemy, czy przypadkiem nie sprowadza na siebie krzywdy. A może trzeba odszukać ludzi najbardziej nieszczęśliwych, by przez przeciwność odkryć zagadkę spełnienia? Tylko gdzie takich ludzi znaleźć? Może w więzieniu? Człowiek osamotniony, zamknięty czasami na lata albo i do końca życia – czy takie warunki uniemożliwiają radosne życie?



Dziewięciu kleryków toruńskiego seminarium odwiedziło siostry w Łasinie

Wycieczka do źródła

Kilka dni temu ojciec duchowny toruńskiego seminarium ks. Andrzej Kowalski zabrał nas – dziewięciu kleryków – do miejsca, gdzie w podobnych okolicznościach żyje siedem kobiet. Wyjście z tego „domu” możliwe jest jedynie w konieczności kontaktu z lekarzem. Stąd o urlopie i wyjeździe żadna z nich nawet nie marzy. Co w tym wszystkim jednak najbardziej zaskakującego? Ograniczenia, te i inne, jak codzienna, kilkugodzinna cisza uniemożliwiająca rozmowy czy brak możliwości powiększania własnej garderoby nie są karą ani konkursem na wytrzymałość, ale zupełnie wolnym wyborem, którego celem jest podróż do źródła szczęścia. Owym źródłem jest Ten, który szczęście stworzył – Bóg, a dom, za kratami którego możliwa jest taka „wycieczka”, to zakon klauzurowy Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie.

Pierwsze wrażenie

Pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy człowiekowi, który spotyka obcą osobę, to jej powierzchowność, np. ubiór, wyraz twarzy czy pierwsze słowa. Każdy z nas, chce czy nie chce, wyrabia w sobie samym tzw. pierwsze wrażenie. W przypadku sióstr, zaraz po stroju, nie sposób nie zauważyć radosnego sposobu wypowiedziania się i uśmiechów. O przyczynę takiej postawy jednak nikt z nas nie pytał. Powód jest prosty – nie rozmawia się

o oczywistościach. Stąd zadaliśmy mnóstwo innych pytań, np. o sposób przeżywania dni, tych codziennych i tych świątecznych, o sens tytułacji dodawanej do imion, czyli co oznacza imię siostry N. od Najświętszego Sakramentu, a co imię siostry N. od Krwi Pana Jezusa. Zapytaliśmy też o to, jak rozpoznać, czy modlimy się źle, czy dobrze, jakie czytają książki, jak spędzają wolny czas, co jedzą, a czego nie, a nawet jak układają się relacje z bliskimi i sąsiadami – z konieczności przecież mocno ograniczone.

Nie chcę w tym miejscu powtarzać usłyszanych odpowiedzi. To trochę tak, jak z wspomnianym wcześniej oglądaniem zdjęć z wakacyjnych wyjazdów naszych znajomych, co czasem nieopatrznie zniechęca do podróżowania w te same miejsca. Siostry odwiedzić może każdy – również ten, kto jak my, nie znał ich wcześniej – zadać swoje pytania i słuchać odpowiedzi. A w sprzyjających okolicznościach i te bardziej osobiste, czyli czy siostry są naprawdę szczęśliwe, albo jak układa się relacja sióstr z Panem Bogiem?

Jak to jest, że samotność nie staje się osamotnieniem, cisza nie przekształca się w pustkę, a życie za kratą jest wyborem, sprzyjającym realizowaniu własnej wolności? Przecież posiadając Dawcę wszystkiego, co wartościowe, nie można jeszcze odczuwać tęsknoty do wartości mniejszych. Doświad-

czając obecności Boga, który wyzwala, nie sposób czuć się ograniczonym. Spotykając się z Miłością Nieskończoną, nie podobna pomyśleć o sobie samym – „niechciany, zapomniany”.

Najprostszy krok

Dlatego siostry z Karmelu w Łasinie są paradoksalnie bardzo potężnym głosem, wołającym jakby: „Bóg obdarowuje nieskończonym szczęściem! Nie wybierasz przypadkiem wartości mniejszych?” albo: „To prawda, że kto straci swoje życie ze względu na Jezusa, ten je znajdzie” (por. Mt 10,39). Przez swój charyzmat kontemplacyjny składają także świadectwo o własnej miłości, ponieważ zaniesiona do nich modlitewna prośba, przyjęta zostanie z radością, a internetowa skrzynka sióstr czeka także na opowieści o skutkach Bożego działania.

Zatem drogi Czytelniku, „wejdź do swej izdebki i zamknij drzwi”, zadбай o ciszę dookoła siebie i wykonaj najprostszy krok, który według Twojego serca oddzieli Cię od tego, co zabija, a przybliży do Tego, który potrafi stwarzać życie. A jeśli uważasz, że i pierwszego kroku postawić sam nie potrafisz, poproś o pomoc siostry z Łasina, czym sprawisz wielką radość im samym, Bogu a w końcu i sobie.



Zdjęcia: Joanna Kruczyńska

Uroczystości przewodniczy bp Wiesław Śmigiel

ODBICIE ŚWIATŁOŚCI BOŻEJ

Kiedy świat zachwycą się najszybszym, najnowszym, najlepszym, oni pochylają się nad powolnym, starszym, ułomnym. Kiedy świat lansuje coraz to bardziej wymyślne mody, oni są autorytetami promującymi prostą codzienność. Ale to właśnie w tej zwyczajnej codzienności młode pokolenie, żyjące w tzw. wirtualu, często nie potrafi się odnaleźć



Osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby

JOANNA KRUCZYŃSKA

Osoby konsekrowane, ich życie i posługa, są mało zauważane i doceniane. Siostry zakonne pracujące w domach opieki, wykonują zwykłe czynności: gotują i karmią, piorą i ubierają, sprzątają i dbają. Mało to spektakularne, ale tym, dla których to robią, niezbędne do życia. Ojcowie i bracia zakonnicy prowadzą ośrodki dla tzw. trudnej młodzieży, bo tym młodym trud sprawia odnalezienie się w społeczeństwie, życie według jego norm. Osoby konsekrowane siłę znajdują w modlitwie, a siły tej

trzeba im wiele, bo normalna codzienność czasem sprawia więcej problemów.

Tylko jeden dzień

W kalendarzu liturgicznym 2 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. W ten jeden dzień w roku osoby konsekrowane zbierają się na wspólnej modlitwie. Tego dnia role się odwracają. To konsekrowani są doceniani. W jednym miejscu można zobaczyć mnogość welonów i habitów

zakonnych odzwierciedlających różnorodność ich charyzmatów. W ich stronę kierowane są słowa podziękowania, ale jednocześnie stawiane są kolejne wyzwania, z których najbardziej aktualnym jest, by parafie i domy zakonne były jeszcze bardziej otwarte na młodych. Ukazywanie kierunku działania w dniu, w którym należy świętować, jest wyraźnym podkreśleniem powołania do służby i do bycia dla drugiego człowieka.

Uprawnienia przewodnickie

W diecezji toruńskiej w tym roku takie spotkanie odbyło się w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Wiesław Śmigiel. W skierowanym do osób konsekrowanych słowie bp Wiesław podkreślał z mocą, że Pan Bóg ich powołał, by ukazywali światu Królestwo Niebieskie; by byli przewodnikami, autorytetami. Mają ku temu szczególne predyspozycje, gdyż są żywym znakiem możliwości wyboru i podjęcia decyzji na całe życie. Jest to istotne, gdyż współczesna zmienność i relatywizm utrudniają osiągnięcie tak potrzebnej człowiekowi stabilizacji i wyzwalać lęk przed podejmowaniem wiążących decyzji, co wyraźnie widać w odkładaniu decyzji o ślubie. – Czasem owo „później” staje się stylem życia – zauważył bp Wiesław. Stąd też osoby konsekrowane mogą pokazać młodym, że „decyzje na całe życie dają szczęście, a najwięcej łez rodzi się z tymczasowości”. Nawiązując do zakończonego w Panamie spotkania młodych z papieżem Franciszkiem, kaznodzieja podkreślił: – Z Panamy płynnie apel, by nasze parafie, domy zakonne, klasztory, były jeszcze bardziej otwarte na ludzi młodych.

Ludzie z krwi i kości

Bóg wie, że aby dać człowiekowi poczucie zrozumienia, musi On

działać przez drugiego człowieka i dlatego Bóg stał się człowiekiem, by nas zbawić. – Jedynym lekarstwem na trudności na drodze powołania jest Jezus spotkany w sakramencie spowiedzi czy rekolekcjach. Nie wolno nam naszymi problemami obciążać innych i być dla nich zgorszeniem – mówił do konsekrowanych bp Śmigiel. – Nie należy deptać trzciny nadłamanej i zniechęcać swoimi problemami tego, który jest na drodze do świętości. Ludzie pragną, i mają do tego prawo, widzieć w nas odbicie Bożej światłości – zaznaczał kaznodzieja, stawiając tym samym wobec konsekrowanych wymagania wyższe niż wobec świeckich. Przewodnik duchowy bowiem, tak jak ten wiodący po górskich szlakach, musi nieustannie pracować nad kondycją i rozwijać swoje możliwości, by prowadząc, nie okazywać zwątpienia, ale dawać poczucie pewności i bezpieczeństwa.

Transakcja wiązana

Osoby konsekrowane to nie maszyny z niewyczerpywalną mocą, choć niejeden pewnie chciałby w siostrze zakonnej czy kapłanie widzieć takie swoiste duchowe perpetuum mobile. Źródłem ich mocy jest Ten, który ich powołał, a codzienna modlitwa konsekrowanych jest czerpaniem z owego Źródła. Uroczystym potwierdzeniem i wyrażeniem gotowości do dalszej służby oraz umocnieniem w powołaniu jest obrzęd odnowienia przyrzeczeń zakonnych tradycyjnie odbywający się 2 lutego. Dziękując konsekrowanym za ich wytrwałość, bp Wiesław jednocześnie prosił wszystkich zebranych w toruńskim sanktuarium o modlitwę za osoby konsekrowane oraz o nowe powołania do życia zakonnego i kapłańskiego. Modlitwa za konsekrowanych, nie tylko w dniu ich święta, to współudział w ich powołaniu i kształtowaniu duchowych przewodników, których ciepła, ludzka, pomocna dłoń każdemu może być kiedyś potrzebna. ■



Bp Józef Szamocki sprawował Eucharystię w Karmelu

BLASK OFIAROWANIA

W święto Ofiarowania Pańskiego osoby konsekrowane przeżywają swój szczególny dzień, bowiem to one zostawiając codzienność, poszły za Chrystusem, ofiarowały swoje życie Panu, Kościołowi i ludziom, którym służą z miłością.

W klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie 2 lutego mniszki pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Józefa Szamockiego przeżywały dzień skupienia. Podczas porannej Mszy św. siostry odnowiły swoje śluby zakonne. Południową Eucharystię sprawował i homilię wygłosił bp Szamocki. Siostry procesjonalnie ze śpiewem i zapalonymi świecami weszły do oratorium. Rozświetlone blaskiem świec ich twarze ukazywały radość ze służby Panu. Za kratą, ale jednocześnie blisko każdego człowieka.

W homilii Ksiądz Biskup podkreślił: – Idziemy na spotkanie z Panem bez lęku, ponieważ sam Bóg jest dla nas światłem. Bóg oczyszcza swoją łaską nasze serca, dlatego powinniśmy żyć według Bożych zasad i przykazań, nie odrzucać tego jedynego światła. Uwierzmy, że Chrystus przychodzi do nas codziennie jako Światłość. Mówmy, kim dla nas jest Chrystus – zachęcał. Zwracając się do sióstr karmelitanek, mówił: – Szczególną łaską obdarzone są osoby konsekrowane w powołaniu klauzurowym, które przez czuwanie nieustannie przed Najświętszym Sakramentem niosą krzyż wraz z Chrystusem w mocy Ducha Świętego. Potrzebne jesteście wszystkim, by poprzez

sakramenty zrozumieć tajemnicę Bożych łask. Pomagacie wypłynąć na głębię świętości. Kościół otacza was wyjątkową modlitwą. To tu ludzie poznają piękno Pana Boga – dodał.

Popołudniową część modlitewnego spotkania rozpoczęła konferencja, którą wygłosił bp Szamocki na temat tajemnicy Bożego Miłosierdzia. – Kto żyje prawdą Bożego Miłosierdzia, układa swoje życie przez miłość i sprawiedliwość, wygrywa życie – podkreślił. Stawiając za wzór św. Teresę z Lisieux i św. Brata Alberta, zapewnił, że Bóg troszczy się o nas w każdej chwili życia. – Życie ma być obrazem Bożego Miłosierdzia. Dziękujemy wam, że ratujecie to, co zginęło – podkreślił, stawiając za wzór mniszki Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Po konferencji była okazja do adorowania Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i indywidualnej rozmowy. Polecano Bogu intencje powierzane siostronom karmelitankom osobiście i przez internetową skrzynkę modlitewną. Na koniec dnia modlono się Liturgią Godzin. Nieszpory i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyły świąteczny dzień w Karmelu.

Może nie zdajemy sobie sprawy, ile zawdzięczamy siostronom, które gorliwą modlitwą potrafią wyjednać u Boga wiele łask. Są jak anioły, które idą przed nami, torując drogę do Pana. Bądźmy im za to wdzięczni nie tylko w dniu Ofiarowania Pańskiego.

Aleksandra Wojdyło

RADOŚĆ SPEŁNIENIA

dokończenie ze str. I

z niewoli egipskiej, pieśni Debory i Baraka, jak i nowotestamentalne „Magnificat” (Łk 1, 46-55), „Benedictus” (Łk 1, 67-79) oraz „Kantyk Symeona” (Łk 2, 29-31). Wspominają one wielkie dzieła Boże w Narodzie Wybranym i wzywają do wdzięczności Bogu za nie.

Radość Jezusa i Kościoła

Podstawą do nauczania Kościoła o radości jest przesłanie zawarte w Ewangelii, szczególnie w osobie Jezusa. Czytając opis życia Syna Bożego, odnajdujemy w nim

ludźmi smutnymi: Chrześcijanin nigdy nie może być smutny! Nie poddawajcie się zniechęceniu! Nasza radość nie pochodzi z posiadania wielu rzeczy, ale ze spotkania Osoby: Jezusa, który jest pośród nas. Radość nasza pochodzi z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych”. Słowa Papieża przypominają nam motyw radości: posiadanie Boga i Jego opieki nad nami.

Czy jako wspólnota Kościoła potrafimy wymienić powody do radości mieszczące się w Bożej

ła chwiejnych w wierze, radości i powołaniu, kładąc w usta Niepokalanej takie słowa: „Ja nie tylko uczę moje dzieci tego, co dotyczy najwyższej doskonałości, ale dodaję im potrzebnej odwagi do wykonania moich nauk. Wiodę je za rękę, a w miejscach trudniejszych na rękach mych noszę, aby osiągnęły dobro, jakiego dla nich pragnę” („Rekolekcje dla Pasterek – Droga doskonałości”). Przypominała też, że bez czci Matki Najświętszej człowiek nie ma wielkiej szansy na zbawienie. Korzystajmy więc z tych Bożych darów, a otrzymamy dar radości wiecznej.

na przykład zdarza się to za każdym razem, kiedy dostrzegam moją ograniczoność i rozumiem, że jestem płodna nie ze względu na moje wysiłki czy ofiary, ale dlatego, że Bóg mnie błogosławi i pochyla się z przyjemnością nad tym, co jest niczym”.

Podobnie nauczała bł. Maria Pasterka swoje siostry: „Nie narzekajcie i nie bądźcie smutni, gdyż Pan Bóg ma więcej, aniżeli rozdał, i stąd, jeżeli będzie chciał, potrafi nam udzielić nowych darów i łask”.

Posłani do świadectwa radości

Ktoś powiedział, że uśmiech kosztuje mniej od elektryczności, a daje więcej światła. Kiedy jesteśmy uśmiechnięci, bardziej przypominamy Stwórcę. Benjamin Boisson w swojej książce „Uśmiech Pana Boga” twierdzi, że dla człowieka wierzącego humor to doskonały sposób na dawanie świadectwa wszechogarniającej Bożej miłości i niegasnącej nadziei. A ponieważ humor chrześcijański zawsze był obecny w historii Kościoła, dzisiaj to my powinniśmy przejąć nad nim pieczę i przekazać go następnym pokoleniom. Tak czynili święci. Bł. ks. Stefan Frelichowski pisał w „Pamiętniku”: „Powołanie moje musi mi dać radość i dumę. Radosnym być zawsze. Mam prawo do radości. I o radość modlić się będę”.

Radością promieniowała również bł. Matka Maria, która często uczestniczyła w rekreacjach z siostrami i podopiecznymi, chętnie włączała się we wspólne zabawy, dzieląc się swą radością z innymi. Obdarzając radością innych, stajemy się świadkami wiary, o czym zapewnia św. Matka Teresa z Kalkuty: „Nasza radość to najlepszy sposób głoszenia chrześcijaństwa”.

S. Rafała Olszowa CSDP



Renata Czerwiska

„Radość to najlepszy sposób głoszenia chrześcijaństwa” – św. Matka Teresa z Kalkuty

fragmenty pozwalające nam wyobrazić sobie radość na twarzy Pana: „W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi” (Łk 10, 21). Opis ten nazywany jest „Hymnem radości”. Sam Jezus o radości opowiada w trzech przypowieściach: o zagubionej owcy, zagubionej drachmie i synu marnotrawnym. Niewątpliwie Jezus uśmiechał się, gdy zachęcał w Ewangelii, byśmy wyobrazili sobie radość aniołów i zbawionych w niebie.

W ślad za Panem do radości zaprasza nas papież Franciszek, gdy mówi: „Nigdy nie bądźcie

opieczę? Owe szczególne dary Boże – chrzest, spowiedź, Eucharystia, Słowo Boże, Maryja i drugi człowiek – są jak Boża dłoń wyciągnięta w naszym kierunku, gdy trudno nam zaakceptować rzeczywistość. Wielu spośród nas Pan obdarował dodatkowo powołaniem kapłańskim lub zakonnym, przymierzem małżeńskim lub stanem wolnym, zdrowiem lub chorobą – wszystko jest łaską, niepowtarzalną i ważną dla zbawienia naszego i innych.

Bł. Maria Karłowska wiedziała, jaką pomocą jest w naszym życiu wstawiennictwo Matki Najświętszej, dlatego wspiera-

Uśmiechać się z Bogiem

Świadectwo o radości daje Matka Ignazia Angelini, przeorysza benedyktyńskiego klasztoru w Viboldone. Humor jest lekarstwem na nasz egoizm i duchową pychę. Wyraża on pewność, że jesteśmy w rękach Boga, który nigdy nie zawodzi. Mówi: „Kto nie musi niczego bronić, bo wie, że bronią go i goszczą niezawodne ręce Pana, nie musi troszczyć się o własną twarz, nie szuka u innych potwierdzenia siebie: ten umie śmiać się naprawdę, z całego serca”.

Życie według m. Ignazii staje się ciężkim przez poszukiwanie siebie i troskę o samozbawienie, co uniemożliwia przezwyciężenie ran własnego ja i rozczarowań. Matka Angelini zapytana o humor i radość Pana Boga twierdzi, że Bóg śmieje się i chce to robić razem z nami. Jako przykład podaje opis szukania przez Boga Adama nie po to, aby z nim dyskutować, lecz cieszyć się dobrem i pięknem stworzonego świata i obdarzać uśmiechem upodobania i szczęścia.

Matka Ignazia snuje refleksję: „W pewnych okolicznościach zdarza się, że stajemy przed Bogiem i śmiejemy się razem z Nim. Mnie



20-lecie beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

WSPOMNIENIA SIOSTRY MARCJANNY

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Wyjątkowym świadkiem spotkań z bł. ks. Stefanem Frelichowskim jest jego siostra Marcjanna. Wielu poznało naszego męczennika właśnie przez jego siostrę. Marcjanna potrafiła w sposób prosty, a jednocześnie głęboki i pociągający opowiadać o swoim bracie. Przez wiele lat dzieliła się swoimi rodzinnymi oraz osobistymi spotkaniami z bratem, który od 7 czerwca 1999 r. jest błogosławionym.

ZAPRASZAMY

23 lutego obchodzimy liturgiczne wspomnienie bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Z tej okazji zapraszamy na obchody ku czci Błogosławionego.

Toruń

23 lutego – diecezjalne sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego (kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny). Mszy św. o godz. 17 przewodniczyć będzie bp Wiesław Śmigiel.

24 lutego – parafia pw. bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego (ul. Szubińska 15). Sumie odpustowej o godz. 11.30 przewodniczyć będzie ks. Paweł Rochman, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej.

Jastrzębie

23 lutego – parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i bł. Stefana W. Frelichowskiego. Msze św. odpustowe z udziałem harcerzy o godz. 9 i 18.

xpb

Marcjanna

Marcjanna Jaczkowska, z domu Frelichowska, była najmłodszym, szóstym dzieckiem Marty i Ludwika Frelichowskich. Urodziła się 9 stycznia 1926 r. w Chełmży i tam spędziła pierwszych 13 lat swojego życia. W maju 1939 r. przeprowadziła się wraz z rodzicami do Torunia, gdzie zamieszkali przy ul. Fosa Staromiejska 24/4. Przeprowadzka związana była po części z faktem, że od lipca 1938 r. przy parafii Mariackiej w Toruniu wikariuszem był ks. Stefan. Marcjanna wojnę przeżyła w Toruniu. W 1951 r. wyszła za mąż za Jerzego Jaczkowskiego. Urodziła dwóch synów – Krzysztofa (1952 r.) oraz Zygmunta (1956 r.). Zmarła 6 grudnia 2003 r.

Witam sąsiada

Marcjanna uczestniczyła w wielu spotkaniach organizowanych przez różne środowiska, szczególnie harcerzy, kleryków oraz parafie, którym bliski był kandydat na ołtarze, a od 7 czerwca 1999 r. bł. ks. Stefan. W ten sposób w 2000 r. również i ja poznałem Marcjanę. Po wykładzie na temat bł. ks. Stefana, jaki wygłosiłem w Dworze Artusa w Toruniu 11 września, w rocznicę jego pierwszego aresztowania, podeszła do mnie i przedstawiając się powiedziała: – Witam sąsiada. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu okazało się, że od 3 lat mieszkamy w sąsiednich blokach.

To pierwsze spotkanie zaowocowało kolejnymi. Marcjanna pokazała mi swoje pa-



Marcjanna Jaczkowska (1926–2003)

miątki po bracie. Pamiętam, że to u niej w mieszkaniu zetknąłem się po raz pierwszy bezpośrednio z pośmiertną maską bł. ks. Stefana wykonaną w obozie w Dachau, a także z korespondencją obozową. Podzieliła się ze mną swoimi zbiorami archiwalnymi, a właściwie wyjątkowymi pamiątkami rodzinnymi. W 2003 r. udało mi się przeprowadzić z nią wywiad, który stanowi dzisiaj nie tylko pamiątkę po niej samej, lecz także i wnosi wiele ważnych wątków do historii życia oraz rodzącego się kultu ks. Stefana.

Nowe spojrzenie

Marcjanna wspominała, że kiedy rozpoczął się kult jej brata i czyniono starania o jego wyniesienie na ołtarze, musiała uczyć się tych nowych spotkań z bratem. I nie zawsze było to dla niej łatwe i oczywiste. Fakt tak bliskiego pokrewieństwa z błogosławionym był dla niej z jednej strony źródłem wielkiej radości,

z drugiej natomiast swoistym wyzwaniem. W wywiadzie przywołała pewne ważne dla niej spotkanie w Pelplinie: „Franciszkanin, przed którym składaliśmy zeznania, już w trakcie procesu, zapytał się mnie: A ty, jak modlisz się za wstawiennictwem brata? Odpowiedziałam, że ja się wcale nie modlę do brata. A on na to: Jak to się nie modlisz do brata? Przecież my wszyscy tu obecni modlimy się, prosząc, aby Bóg za jego życie wyniósł go na ołtarze. Uważałam, że ja, jako najbliższa rodzina, nie powinnam się modlić do niego. Od tego dnia się to zmieniło, zaczęłam się modlić. Tatuś już w tym czasie nie żył. Myślę, że my z mamą patrzyliśmy od tego dnia na Wicka inaczej”.

Jak się modli siostra?

Podczas wywiadu postawiłem także Marcjannie pytanie: Jak się modli dzisiaj za wstawiennictwem bł. ks. Stefana jego siostra? Odpowiedziała w ten sposób: – Ja się nie modlę, ja z nim rozmawiam o wszystkim, co się wydarza. Mam go tu bardzo blisko [wskazała przy tym na maskę z relikwiami]. Mówię mu: Wicek, widzisz dzisiaj wydarzyło się to i to. Jak ty byś postąpił? Rozmawiam z nim szczególnie w nocy, kiedy nie mogę zasnąć. Przychodzą wtedy do głowy różne myśli i zdarzenia z całego minionego dnia. Wszystkie je przedstawiam Wickowi. Proszę go o łaski, ale przede wszystkim z nim rozmawiam i jestem przekonana, że on te moje troski przekazuje dalej.

Archiwum rodzinne

SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Biblijna wspólnota Słowo Życia z Torunia organizuje „Spotkania ze Słowem”, podczas których omawiane są najważniejsze wydarzenia z historii zbawienia, począwszy od stworzenia świata i człowieka w Księdze Rodzaju. Spotkania odbywają się cyklicznie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca i są dobrą okazją do głębszego rozważenia i zrozumienia słów zawartych w Piśmie Świętym, poznania postaci i wydarzeń biblijnych. Po wysłuchaniu i omówieniu fragmentu Biblii jest czas na modlitwę w ciszy w kaplicy oraz dyskusję i wymianę doświadczeń.

Św. Hieronim pisał: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”, dlatego

„Spotkania ze Słowem” dają możliwość lepszego poznania Boga przez Jego słowa i trwania w Jego nauce. Dla chrześcijanina Biblia jest źródłem, z którego może czerpać siły duchowe. Jak spragniony przychodzi do źródła, aby nabrać wody, tak Słowo Boże dodaje nam mocy w codzienności, oczyszcza i daje życie wieczne.

„Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej drodze” (Ps 119, 105). Niech ten wers psalmu dawidowego stanie się dla nas wskazówką i zachętą do doświadczania w życiu Bożego prowadzenia i Jego bezgranicznej miłości do człowieka. Chrystus jest światłem, a kto za Nim idzie, nie kroczy w ciemności.

Ewa Jankowska



Dla chrześcijanina Biblia jest źródłem

Kolejne „Spotkanie ze Słowem” odbędzie się w poniedziałek 4 marca w Centrum Dialogu Spo-

łecznego im. Jana Pawła II, przy ul. Łaziennej 22 (Stare Miasto) o godz. 19

ZAPRASZAMY

Szczęście w małżeństwie

Parafia pw. św. Józefa w Toruniu i Katolicka Wspólnota Małżeństw Dom Na Skale organizują spotkanie z Jackiem Pulikowskim, które odbędzie się 19 lutego, po Mszy św. o godz. 18 w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu.

Magnificat

Wspólnota Effatha działająca przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Piętkach Królewskich zaprasza na spotkanie „Magnificat”. Spotkanie skierowane jest tylko do kobiet i odbędzie się 20 lutego w godz. 18-21 w Grudziądzu. Będzie to okazja do wspólnej modlitwy, poznania nowych osób oraz wysłuchania świadectwa Marii Vadii, świeckiej ewangelizatorki z USA. Zapisy i więcej informacji u pani Beaty pod nr tel. 602-772-518.

Dni Wspólnoty

Ruch Światło-Życie zaprasza na Dni Wspólnoty, które odbędą się 15-16 marca w Toruniu. Zgłoszenia do 28 lutego przyjmuje moderator diecezjalny ks. Waldemar Konczalski, pod nr tel. 603-286-788 lub e-mail: w.konczalski@op.pl. **ej**

CZYTAJMY BIBLIĘ

Istnieje wiele sposobów podchodzenia do Biblii, czytania jej i interpretowania. Najbardziej owocnym sposobem jest karmienie się nią. Pomaga przezwyciężyć niepokój ludzkiego serca odnośnie do „dlaczego?”, „skąd?”, „jakże to?”, „zaznaczam i przypuszczam”, za każdym razem, kiedy natkniemy się na coś niewytłumaczalnego.

To samo można powiedzieć o życiu. Istnieje wiele sposobów życia, ale najbardziej zadawalającym jest podejście do życia od strony właściwej i pozytywnej. Takie samo rozumowanie odnosi się również do pożywienia. Istnieje wiele sposobów odżywiania się, ale najbardziej odpowiednim i zdrowym sposobem jest taki, który dąży do utrzymania i wzmacniania równowagi psychofizycznej bez nadmiernych niepokojów dietetycznych i roszczeń estetycznych.

To chyba również z tego powodu Biblia od zawsze uważana jest

za życiodajny pokarm duszy, pod warunkiem, że podchodzi się do niej bez uprzedzeń i trwogi. Biblia otwiera nam drzwi do tajemnicy Boga za pomocą jednego tylko klucza, pewnym ruchem. Tym słowem, zawartym w Biblii, jest przywoływanie ludzkich przeżyć składających się z uczuć, myśli, emocji i odczuć ciała, dzięki nim człowiek rodzi się, wzrasta, kocha i umiera. Czułość jest wyraźnie złotą nitką Biblii Stwórcy.

Warto czytać Biblię codziennie. Opowiada ona historię miłości Boga do człowieka, krok po kroku od Księgi Rodzaju po Apokalipsę św. Jana. Kiedy mówi się, że Bóg jest wszędzie, odpowiada to wielkiej prawdzie. Tak, naprawdę jest wszędzie, na każdym rogu ulicy, w każdym sercu mężczyzny i kobiety. Czeka na ciebie cierpliwie i z wielką czułością.

Czytajmy Pismo Święte. Nie odkurzajmy go tylko na czas kłedy duszpasterskiej, by znalazło swoje miejsce na białym obrusie

kolędowego stołu. Pamiętajmy „Każdy kto miłuje, narodził się z Boga i powinien znać Boga” (por. 1 J 4,7). Bóg jest Miłością. Oto nasza pewność. Jest to prawdziwa definicja Boga w swym głębokim znaczeniu teologicznym. W znaczeniu relacji trynitarniej Ojca, Syna i Ducha Świętego. Gdyż wiarę mierzy się przebaczeniem, a przebaczenie mierzy się miłością.

Zenon Zaremba

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska,
Ewa Jankowska
ul. Łazienka 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85